

Jedynym sposobem komunikacji między uprawiającymi wiedzę ezoteryczną a tymi, którzy pozostając zewnątrz, chcą lub powinni (jak filozofowie) mieć w nią wgląd, jest przekaz tej wiedzy na poziomie filozofii przyrody, tzn. w filozoficznych kategoriach oglądu przyrodniczego lub/i na poziomie metafizyki szczegółowej, tzn. na poziomie odtwarzania obrazu świata w oparciu o aparaturę pojęciową, badanie warstwy znaczeniowej języka teorii, relacji R oraz pochodzenia i sensu konwencji i idealizacji.

Słowa kluczowe: aparatura pojęciowa teorii, analiza empiriologiczna, nauki szczegółowe.

Key words: conceptual apparatus of theories, empiriological analysis, special sciences.

ANTONI SZCZUCIŃSKI

FILOZOFIA PRZYRODY NIE TYLKO DLA PRZYRODOZNAWCÓW

Filozofowie przyrody dyskutują, jak zwykle, nie tylko o dylematach współczesnego obrazu przyrody. Podejmują również problemy zakresu, zadań i przydatności swoich rozważań. Propozycję pojmowania zadań filozofii przyrody i ról, jakie mogliby odgrywać filozofowie przyrody, przedstawił niedawno J. Zon¹. Według tej koncepcji filozofia przyrody ma m.in. duży udział w popularyzacji wiedzy o przyrodzie i o problemach filozoficznych i społecznych powiązanych z przyrodoznawstwem.

Można, jak sędzę, wskazać na pewną swoistość podejścia filozoficznego, które w efekcie daje możliwość sformułowania *holistycznego* obrazu natury. Celem filozofii przyrody może być więc wiedza całościowa, łącząca specjalistyczne podejścia nauk szczegółowych, ich uniwersalistyczne propozycje teoretyczne i rozważania nad kwestiami specyficznymi tylko dla filozofii.

W podobnej tonacji, chociaż oczywiście z własnym wyrazistym i oryginalnym przesłaniem, przedstawia filozofię przyrody G. Böhme. Píše on m.in.: „W ostatnim ćwierćwieczu XX wieku filozofia przyrody nie może być ani spekulatywną fizyką,

Prof. dr hab. ANTONI SZCZUCIŃSKI – Zakład Filozofii Techniki w Instytucie Filozofii UAM; adres do korespondencji: ul. Szamarzewskiego 89c, 60-569 Poznań; e-mail: antonisz@amu.edu.pl

¹ J. Zon, *O niektórych rolach, w jakie powinien angażować się także filozof przyrody*, referat, V Konferencja „Filozofia Przyrody i Nauk Przyrodniczych”, KUL, Lublin, 7 listopada 2003 r.

tak jak u Schellinga w XIX wieku, ani filozofią nauk o przyrodzie, tak jak to było dotąd w XX wieku. Podstawowe pytanie filozofii przyrody: *Czym jest przyroda?* motywowane jest dzisiaj przez tak zwany problem środowiska naturalnego, to jest przez to, że człowiek ponownie sobie uświadomił, że w nieunikniony sposób sam jest przyrodą oraz że musi żyć w przyrodzie i z przyrodą. Dlatego pytanie: *Czym jest przyroda?* stawiane jest przez filozofię w sposób transcendentálny, to jest w perspektywie stosunku człowieka do przyrody”².

G. Böhme jest przekonany, że nauki przyrodnicze nie zajmują się przyrodą jako taką, lecz przedmiotami lub obszarami przyrody. Naukowcy raczej nie stawiają sobie pytania: czym jest przyroda? Można sądzić, że uznają je za pytanie filozoficzne. Przyrodnicy oczywiście badają przyrodę, lecz zazwyczaj tylko w tym sensie, że badają pewne elementy, określone zależności i procesy w przyrodzie. „Jeśli *przyroda* miałaby oznaczać tyle co *całość*, to – jak sądzi G. Böhme – stanowi ona temat, który przekracza jakąkolwiek wyspecjalizowaną dziedzinę nauki: zajmować mogłaby się nim co najwyżej kosmologia”³.

Kosmologia jednak, jak wiemy, raczej pomija to, co indywidualne i chwilowe, a co w przyrodzie ziemskiej bywa nader istotne. Na pytanie o to, czym jest przyroda, odpowiada więc filozofia przyrody, oczywiście odpowiedź ta jest możliwa tylko z uwzględnieniem nauk przyrodniczych.

W ramach rozważań filozoficznych stawia się pytania odnoszące się do przyrody jako całości. Są to np. takie kwestie jak:

- ciągłość czy nieciągłość przyrody,
- czy w przyrodzie istnieją absolutne porządki wielkości?
- natura czasu i przestrzeni,
- zagadnienie skończoności, nieograniczoności i podzielności obiektów przyrody.

Popularyzatorska rola filozofii przyrody polega zatem nie tylko na porządkowaniu wiedzy przyrodoznawczej, lecz także na przedstawianiu oryginalnych wizji świata będących dziełem samych filozofów.

Czasami oczekuje się od filozofii przyrody wspomagania edukacji, zwłaszcza na podstawowych poziomach nauczania. Jestem przekonany, że nie można poprzestać tylko na tym poziomie edukacji. Filozoficzny obraz natury jest niezbędny także studentom i doktorantom dyscyplin przyrodniczych. Wykładowców filozofii zapewne nie dziwi, że studenci ostatnich lat fizyki czy chemii mogą być nieorientowani w kwestii kwarków czy inflacyjnego modelu kosmologicznego. Szerokość wiedzy specjalistycznej spycha bowiem na dalszy plan dydaktykę podstawowych problemów współczesnego przyrodoznawstwa. Tak ciekawe filozoficznie zagadnienia, jak paradoks

² G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody w dobie kryzysu środowiska naturalnego*, Warszawa 2002, s. 4-5

³ Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody*, s. 103 -104

EPR, zagadnienie lokalności fizyki kwantowej czy teoria strun, dla studentów fizyki wybierających specjalności takie jak akustyka, fizyka medyczna, optyka itp. są po prostu nieznane. Filozofia przyrody także na tym najwyższym stopniu nauczania ma zatem zasadnicze zadanie ukazywania spójnego obrazu rzeczywistości przyrodniczej.

Potrzeba całościowego ujęcia przyrody wydaje się szczególnie ważna wobec załamania się klasycznego ideału nauki, który po kilku wiekach stosowania stał się po części elementem zdroworozsądkowego obrazu świata. Przypomnijmy, że takie ustalone i „święte” dla klasycznej nauki reguły jak realność obiektów fizycznych, determinizm czy pojmowanie celu nauki jako dążenia do prawdy dawno już zostały przez samą naukę rozchwiane. Trwa przecież zasadniczy spór między realistyczną i antyrealistyczną interpretacją osiągnięć współczesnej fizyki.

Być może jedną z nielicznych idei, które znajdują ciągle wytrwałych zwolenników, jest dążenie do ujęcia całej wiedzy fizycznej w jednej teorii, a może w jednym równaniu, jak to sobie wymarzył W. Heisenberg, mówiąc o „równaniu świata”. Zdecydowanie sprzeciwia się takim zamysłom H. Bondi, uważając, że każda dowolna teoria, pretendująca do wyjaśnienia wszystkiego, powinna szybko zginąć. Taka teoria nie miałaby miejsca dla wprowadzenia czegoś nowego, w jej ramach nie mogłaby rozwijać się ani fizyka, ani żadna inna nauka⁴.

Stan znacznego nasycenia podstawowymi rozstrzygnięciami skłania do specyficznych poszukiwań badawczych. Jak zauważa J. Horgan: „[uczeni] mają przeważnie jedną możliwość: uprawiać naukę w spekulatywny, postempiryczny sposób, który nazywam nauką ironiczną. Nauka ironiczna przypomina krytykę literacką, ponieważ prezentuje punkty widzenia, poglądy w najlepszym razie interesujące i prowokujące do dalszych komentarzy. Nie zmierza jednak do prawdy. Nie można w ten sposób osiągnąć empirycznie sprawdzalnych niespodzianek, zmuszających uczonych do dokonania istotnej rewizji podstawowego opisu rzeczywistości”⁵.

Przykładem takich spekulatywnych rozważań mają być m.in. spekulacje R. Penrose’a o kwantowej naturze świadomości czy S. Hawkinga pomysły wielu światów i tunelowania między nimi. Więcej spekulatywnych rozważań w fizyce stwarza zatem większe pole do konstruowania obrazów bardziej podobnych do klasycznej filozofii przyrody. Filozof przyrody może w związku z tym śmieiej rywalizować z fizykiem. Natura najnowszych propozycji fizyki teoretycznej w swojej warstwie ontologicznej zawiera bowiem tak znaczną dżę spekulacji, że dyskusja nad tymi koncepcjami nie może ominąć ich filozoficznych założeń. Zapewne ma rację M. Heller, pisząc: „Historia nauki z filozofią przyrody i filozofią nauki łączą się tak ściśle, że tak czy

⁴ H. Bondi, *Assumption and Myth in physical Theory*, Cambridge 1967.

⁵ J. Horgan, *Koniec nauki czyli o granicach wiedzy u schyłku ery naukowej*, Warszawa 1999, s. 18-19.

inaczej nie da się współcześnie uprawiać jednej z tych dyscyplin bez domieszki pozostałych”⁶.

Na pytanie, komu i po co jest potrzebna filozofia przyrody, można odpowiedzieć, że:

Filozofia przyrody jest niezbędną podstawą holistycznej wizji świata przyrodniczego, uzupełniającej komplementarnie specjalistyczne wykształcenie przyrodnicze, jest zatem potrzebna na wszystkich poziomach edukacji przyrodniczej. Oczywiście propozycje filozoficzne muszą uwzględniać aktualny stan wiedzy przyrodniczej i spełniać wymóg co najmniej niesprzeczności z ustalonymi rozstrzygnięciami nauk szczegółowych.

Filozofia przyrody może pełnić funkcję swoistej misji oświeceniowej, być ciekawym składnikiem wykształcenia uniwersyteckiego humanistów. Opowiadam się za symetrią edukacji uniwersyteckiej. Oczekuje się wszak od przyrodzawców niezbędnego minimum wiedzy humanistycznej, nie tylko obywatelskiej związanej z działaniem w społeczeństwie, ale także kulturalnej, historycznej itd. Zakłada się, że człowiek wykształcony, bez względu na kierunek studiów, będzie posiadał rozeznanie społeczne. A dlaczego nie przyrodnicze? Oczywiście trudno oczekiwać od humanisty, by przyswoił sobie zmatematyzowane przyrodzawstwo. Zapewne jednak można liczyć na zrozumienie przezeń filozoficznego obrazu przyrody. Nie widzę poważnych intelektualnych argumentów za wykluczeniem podstawowej wiedzy z najnowszej filozofii przyrody z kanonu wykształcenia uniwersyteckiego. Zważywszy powyższe oraz obserwacje reakcji studentów kierunków humanistycznych na całościową wizję świata przyrodniczego proponowaną w czasie wykładów z filozofii, które ujawniają niejednokrotnie ich fascynację problematyką kosmologiczną i podobną, mogę stwierdzić, że filozofia przyrody jest potrzebna nie tylko filozofom i przyrodzawcom, ale również humanistom.

Słowa kluczowe: filozofia przyrody, nauki przyrodnicze.

Key words: philosophy of nature, science.

⁶ M. Heller, *Nauka i wyobrażenia*, Kraków 1995, s. 146.